

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnia-katynska/90971,Niesli-otuche-innym-jencom-Kapelani-ofiary-Katynia.html>



Katyń 1940 (grafika IPN)

ARTYKUŁ

## Nieśli otuchę innym jeńcom. Kapelani-ofiary Katynia

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: EWA KOWALSKA 14.04.2022

W kwietniu roku 1940 rozpoczęły się rozstrzeliwania osób przetrzymywanych w obozach specjalnych NKWD w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie oraz w

## więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

To właśnie z tego powodu kwiecień stał się miesiącem szczególnej pamięci o obywatelach II RP zamordowanych na podstawie postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. Wśród ofiar i świadków tej zbrodni byli księża.

Gdy wybuchła II wojna światowa, w szeregach obrońców Rzeczypospolitej stanęli kapelani wojskowi oraz księża ochotnicy z wielu polskich diecezji i zgromadzeń zakonnych. Nieśli posługę kapłańską, udzielali abszolucji i uczestniczyli w grzebaniu poległych.

### **Wbrew prawu**

Duchownych wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną osadzono wraz z polskimi żołnierzami w obozach przejściowych: w Juchnowie w obwodzie smoleńskim, Kozielszczyźnie w obwodzie połtańskim, Szepietówce w obwodzie chmielnickim, Putywlu w obwodzie sumskim i Juży w obwodzie iwanowskim.

Wciąż nie znamy wszystkich nazwisk księży zamordowanych na podstawie decyzji katyńskiej – zwłaszcza przetrzymywanych na tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi – a także miejsc ich stracenia oraz pochówku.

Następnie, zgodnie z dyrektywą ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berii z 3 października 1939 r., zostali przewiezieni do obozów specjalnych NKWD, zlokalizowanych w budynkach monastyrów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie<sup>1</sup>. Trafili tam wbrew prawu międzynarodowemu, zgodnie z którym powinni być traktowani neutralnie<sup>2</sup>. Wciąż nie znamy wszystkich nazwisk księży zamordowanych na podstawie decyzji katyńskiej – zwłaszcza przetrzymywanych na tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi – a także miejsc ich stracenia oraz pochówku. Duchownymi nieuwzględnionymi w Księgach Cmentarnych opublikowanych przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa są np. ks. Michał Męciński<sup>3</sup>, ks. Stanisław

Tyborowski<sup>4</sup> oraz ks. Zarzycki, wskazany w relacji złożonej przez Czesława Fulesza, która jest przechowywana w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Szczególnie trudne dla jeńców były pierwsze tygodnie. Powszechne było odczucie tragedii po klęsce kampanii wrześniowej, niepokój o los nie tylko swój, lecz zwłaszcza najbliższych. Powracające obrazy śmierci współtowarzyszy, niepewność przyszłości i rzeczywistość obozowa powodowały przygnębienie i stopniowe wyczerpywanie sił fizycznych jeńców. Obozów nie przygotowano na przyjęcie tak licznej grupy ludzi.

W trudnych warunkach stłoczenia niemal każda czynność wymagała uzgodnienia reguł współżycia<sup>5</sup>. Brakowało latryn i nie było łaźni, panowała wszawica. Wydawane porcje żywnościowe były znikome. Każdy otrzymywał 400–800 gramów gliniastego chleba, do kotłów z tzw. zupą ustawiały się długie kolejki, skarżono się na niedostatek wody<sup>6</sup>. Jeńcy byli nieprzygotowani na zimę, zakwaterowani w nieopalanym pomieszczeniach. Wielu zapadało m.in. na gruźlicę i choroby skóry wynikające z infekcji po otarciach, zadrapaniach i zranieniach. Przy braku leków i zaplecza medycznego niewiele mogli pomóc kolegom polscy lekarze. W ciągu pół roku najwyższą śmiertelność odnotowano w obozie ostaszkowskim, usytuowanym na wyspie w Pustelni Niłowo-Stołobieńskiej. Tam oprócz ostrego reżimu pracy jeńcy narażeni byli na przenikliwe zimno wiatrów wiejących od jeziora Seliger<sup>7</sup>.

Sowieci dopiero po pewnym czasie, z racji noszenia przez kapelanów mundurów oficerskich, zorientowali się, że niektórzy wojskowi są osobami duchownymi. Władze obozowe w zależności od okresu sporządzenia raportu ewidencji uwięzionych wymieniają inną ich liczbę.

Dla uwięzionych nieoceniona była posługa księży. Sowieci dopiero po pewnym czasie, z racji noszenia przez kapelanów mundurów oficerskich, zorientowali się, że niektórzy wojskowi są osobami duchownymi. Władze obozowe w zależności od okresu sporządzenia raportu ewidencji uwięzionych wymieniają inną ich liczbę. I tak np. w Starobielsku według raportu grudniowego miało znajdować się 12 duchownych<sup>8</sup>, natomiast w lutym 1940 r. – 16<sup>9</sup>. W informacji zbiorczej o stanie liczebnym uwięzionych w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie z 10 lutego 1940 r. wymienia się 21 osób duchownych<sup>10</sup>. Powszechnie przyjmuje się, podając nazwiska zamordowanych, że w ramach Zbrodni Katyńskiej rozstrzelano 31 duchownych, w tym 25 rzymsko-katolickich, 3 prawosławnych, jednego wyznania mojżeszowego<sup>11</sup>. Ich posługa duszpasterska, uznawana

za działalność kontrrewolucyjną i wrogą wobec państwa sowieckiego, była zakazana. Kapłani zatrzymani podczas sprawowania praktyk religijnych podlegali karom, z karcerem włącznie<sup>12</sup>. Mimo to księża nadal pełnili posługę kapłańską, oświatową i patriotyczną. O ich działalności najlepiej mówią fragmenty wspomnień tych nielicznych, którzy nie zostali rozstrzelani, oraz notatki wydobyte z mundurów zamordowanych podczas ekshumacji w 1943 r. i w latach pięćdziesiątych<sup>13</sup>.



**Różaniec odnaleziony w czasie prac ekshumacyjnych w Miednoje (ze zbiorów Muzeum Katyńskiego)**

### **Najskuteczniejsza podpora**

Do grona tych, którzy przeżyli, należał ks. prof. Leon Musielak. Sowieci aresztowali go 17 września 1939 r. (był wówczas klerykiem salezjańskim) w okolicach Pińska wraz z kilkudziesięcioosobową grupą wojskowych i cywilów. Stamtąd trafił wraz z innymi polskimi jeńcami do obozu specjalnego w Kozielsku.



**Sutanna znaleziona w dołach  
śmierci w Charkowie (ze zbiorów  
Muzeum Katyńskiego)**

Pod nadzorem NKWD pracował w różnych okolicznych miejscach. Jak później podkreślał, w trudnych warunkach rzeczywistości obozowej, ciągłego doświadczenia głodu, zimna, mrozu, rozmaitych upokorzeń dużym wsparciem dającym mu nadzieję na przetrwanie była modlitwa. We wspomnieniach opisał jeden z takich momentów w listopadzie 1939 r., kiedy mógł wziąć udział w obozowej Eucharystii:

„Któregoś dnia dowiedziałem się, że w nocy będę mógł uczestniczyć w ofierze Mszy Świętej. Było nas dużo. Widzę tę Mszę, jakby to było wczoraj. Leżymy na pryczach, głowy tylko wychylone, a oczy utkwione w jeden punkt, gdzie ołtarz Chrystusowy, taki niepozorny i prosty. Przy nim kapłan, oczywiście bez szat liturgicznych, trzyma kielich i kawałek obozowego chleba, który zastępował opłatek. Pod postaciami tych darów Chrystus ofiaruje się tutaj Ojcu niebieskiemu za grzechy całego świata. Mrok. Śpiew cichuteńki, ale wyczuwa się w nim tajemniczą moc, gdy usta powtarzają *Kto się w opiekę odda Panu swemu....* Wreszcie Komunia święta... Odrobina zwyczajnego chleba ze skromnych porcji obozowych, a jednak cały w niej Chrystus ze swoim Bóstwem i człowieczeństwem, najjaśniejsze światło ludzkiego umysłu, najczystsza miłość Bożego Serca, najskuteczniejsza podpora słabej, ludzkiej woli na wybór tego, co prawdziwe, lepsze”

14

Jak wspominał więzień Starobielska Józef Czapski, liturgią, która miała szczególny wpływ na jeńców, była Msza Św. sprawowana przez ks. Antoniego Aleksandrowicza 11 listopada 1939 r. Kazanie o „dzieweczce, która nie umarła, ale śpi”, jako alegorii Polski, umocniło ich moralnie i podniosło wielu upadłych psychicznie<sup>15</sup>. W sposób niezwykle sugestywny o przeżywaniu przez osadzonych sprawowanej liturgii napisał Bolesław Redzisz w wierszu Msza Święta:

„W Kozielsku mrocznym lochu, gdzie wilgoć ze ściany  
Jak łzy męczeńskie płynie, w rozpacz oparach  
Poczęła się odwieczna i święta ofiara,  
I broczą krwią niewoli Chrystusowe rany.  
Płomienie serc miast świecy palą się w ołtarzu,  
Kadzidła modlitewne ścielą się pod stopy,

Jak wyrzut «Twoja wola Panie» bije pod stopy,  
I mrok się gęsty sączy przez ościenne witraże.  
Na ziemi, gdzie wyrosła kraina Nerona,  
Miast dzwonów biją w niebo wartownika kroki.  
Przez drut kolczasty Chrystus schodzi w piwnic mroki  
Tam gdzie wolność zabito, by za wolność konać”<sup>16</sup>.

Tajne Msze św. gromadziły wyznawców wszystkich wyznań.

„Jak wielką i potężną była potrzeba wspólnej modlitwy, dowodzi, że jeńcy wyznania mojżeszowego, protestanckiego, prawosławnego masowo uczestniczyli w nabożeństwach katolickich i przy końcu Mszy, po wysłuchaniu kazania, łączyli się w bratnim chóralnym śpiewie hymnów religijnych. W podobny sposób katolicy brali udział w nabożeństwach innych wierzeń. [...] nieraz udawaliśmy się do «cyrku», gdzie jeden z pastorów wygłaszał wspaniałe kazania, gdzieś tam het na górnym rusztowaniu tego monstrualnego baraku. Innym razem szliśmy w piątkowe wieczory pod przyzbę mizernej szopy, oznaczonej numerem 17, gdzie setki Żydów w najwyższym skupieniu, graniczącym niemal z ekstazą, wznosiło gorące modły po hebrajsku pod przewodem kapelana dr. [Barucha] Steinberga, naczelnego rabina Armii Polskiej. Wszyscy ci duchowni-kaznodzieje, a było ich w obozie około 25 – katolicy, protestanci, ewangelicy, żydzi, prawosławni – byli bohaterami owych pamiętnych dni”<sup>17</sup>.

Posługą duszpasterską, zapamiętaną przez wszystkich uwięzionych, którzy przeżyli, była spowiedź.

Wielki głód wiary i nadziei znajdował odzwierciedlenie w zwyczajach obozowych. Około 21.00, podobnie jak w przedwojennym wojsku, był czas na krótką modlitwę. Dawniej odmawiano ją wspólnie, teraz w pomieszczeniach zalegała kilkuminutowa cisza.

Ponieważ obowiązywał zakaz spotykania się w grupie większej niż dwie osoby, odbywała się ona pod pretekstem czytania prasy sowieckiej przez dwie osoby siedzące obok siebie lub podczas spaceru dwóch osób<sup>18</sup>.

Wielki głód wiary i nadziei znajdował także odzwierciedlenie w zwyczajach obozowych. Około 21.00, podobnie jak w przedwojennym wojsku, był czas na krótką modlitwę. Dawniej odmawiano ją wspólnie, teraz w pomieszczeniach zalegała kilkuminutowa cisza. Pozwalała ona na powrót do wolnego świata, dawała nadzieję za przyczyną Jasnogórskiej Królowej na połączenie się z bliskimi, możliwość choć chwilowego oderwania się od codzienności obozowej.

„Ludzie rozmaitych wyznań i światopoglądów – katolicy, prawosławni, protestanci, żydzi, wolnomyśliciele pogrążali się w ciągu tych kilku minut w głąb własnej jaźni i poprzez własną duszę szukali kontaktu z Tym, co stanowi najistotniejszą treść wszelkiego bytu”<sup>19</sup>.

Poza pracą duszpasterską kapłani wygłaszali konferencje i pogadanki, zwłaszcza wieczorami, gdy więźniowie przebywali już na pryczach.



---

**Srebrny krzyżyk należący do  
osoby pogrzebanej w Miednoje  
(ze zbiorów Muzeum  
Katyńskiego)**

Niektórzy uczyli języków obcych, np. angielskiego<sup>20</sup>. Oddziaływanie księży na ducha uwięzionych, ich jedność myśli i odczuć, najlepiej oddają słowa modlitwy ułożonej przez jednego zamordowanych kapelanów, ks. płk. Czesława Wojtyniaka:

„Z głębi udręczonych serc wołamy do Ciebie, Panie.  
Nędzne strzępy, oderwane piorunem Twego wyroku od ziemi ojczystej  
i wichrem Twego gniewu ciśnięte w daleką obczyznę.  
Przez przyczynę Panny Najświętszej, Matki Boga Żywego,  
która od wieków zlewać raczyła na Polskę z Jasnej Góry,  
Ostrej Bramy czy Zebrzydowskiej Kalwarii strumienie łask swoich.  
Błagamy Cię, Panie:  
o moc cierpliwości i wytrwania,  
o możliwość dalszej walki orężnej za Polskę,  
o opiekę Twą Boską.  
Błagamy Cię, Panie, nad krajem zbezczeszczonym przez wrogów:  
o dar wiary niezłomnej w tryumf Twego Imienia,  
o dar nadziei, że nikłymi siłami swymi potrafimy się przyczynić do tego tryumfu,  
o dar miłości czynnej i żywej dla udręczonej Ojczyzny,  
o dar miłosierdzia dla naszych nieprzyjaciół.  
Błagamy Cię, Panie, o Polskę wolną i niepodległą.  
Błagamy Cię, Panie, o Polskę sprawiedliwą dla wszystkich swych synów.  
Błagamy Cię, Panie, o Polskę miłosierną dla ubogich i uciśnionych.  
Błagamy Cię, Panie, o Polskę czystych rąk.  
Błagamy Cię, Panie, o Polskę wzniosłych serc.  
Błagamy Cię, Panie, o Polskę wielką, rządną i dobrą.  
Błagamy Cię, Panie, o dar wielkiego serca, jasnego umysłu dla przewodników narodu,  
a dla nas o męstwo i szczęśliwy powrót do domu i rodzin naszych.  
Błagamy Cię, Panie, przez Chrystusa Pana naszego.  
Amen”<sup>21</sup>.

O znaczeniu wiary w podtrzymywaniu ducha i niezachwianego patriotyzmu świadczą także raporty władz obozowych<sup>22</sup>. W uzasadnieniu skazującym jeńców na rozstrzelanie czytamy: „wszyscy oni są zatwardziały, nierokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej”<sup>23</sup>.

## **Walka o prawdę**

Dzięki świadkom Katynia, wśród nich zwłaszcza rodzinom zamordowanych oraz odważnym kapłanom, którzy przeżyli lata represji sowieckich, pamięć o ofiarach tej zbrodni nie wygasła.



Powszechnie za świadka prawdy o Katyniu i jego ostatnią ofiarę jest uważany ks. Stefan Niedzielak, który w 1944 r. przewiózł do Krakowa tzw. depozyt katyński.

Spośród duchownych, którzy z rozmaitych powodów ocalili, należy wymienić ks. Zdzisława Peszkowskiego (późniejszego kapelana Rodzin Katyńskich), a także wspomnianego już ks. Leona Musielaka, który w nowej Polsce nie bał się upominać o prawdę o mordzie z 1940 r. oraz godność ludzi poniżanych przez system komunistyczny. Jako odważny kapłan był represjonowany i więziony<sup>24</sup>. Powszechnie za świadka prawdy o Katyniu i jego ostatnią ofiarę jest uważany ks. Stefan Niedzielak. Ten współpracownik Delegatury Rządu na Kraj wcześniej poznał raport komisji Czerwonego Krzyża dotyczący Katynia i w 1944 r. przewiózł do Krakowa tzw. depozyt katyński. W „ludowej” Polsce, jako proboszcz parafii św. Karola Boromeusza na warszawskich Powązkach, zapoczątkował odprawianie Mszy św. za Ojczyznę, współtworzył sanktuarium „Poległym i pomordowanym na Wschodzie”, był inicjatorem wzniesienia Krzyża Katyńskiego na Cmentarzu Wojskowym. Głosząc prawdę o mordzie NKWD z 1940 r., został kapelanem Warszawskiej Rodziny Katyńskiej. Wielokrotnie zastraszany, w styczniu 1989 r. został zamordowany przez „nieznanych sprawców”.



**Ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej znaleziony w Katyniu (ze zbiorów Muzeum Katyńskiego)**

Brak ujawnienia wielu dokumentów dotyczących mordów dokonanych przez funkcjonariuszy sowieckich oraz działania w Rosji wskazujące na chęć zapomnienia o trudnych faktach, rozmaite utrudnienia, które

napotykają grupy zabiegające o pamięć o rozstrzelanych, niechęć wskazania wszystkich miejsc ukrycia ich szczątków oraz niemożność godnego ich pochówku sprawiają, że walka o prawdę musi trwać.



**Medalik z wizerunkiem Matki  
Bożej Częstochowskiej  
odnaleziony w Miednoje (ze  
zbiorów Muzeum Katyńskiego)**

Tekst pochodzi z numeru 4/2021 „Biuletynu IPN”

---

<sup>1</sup> Władze sowieckie zniszczyły sakralny charakter zespołów klasztornych. Cerkwie zamieniono na magazyny produktów rolnych, a większość pozostałych budynków - na świńskie chlewy. We wrześniu 1939 r. w pośpiechu opróżniono zabudowania, dostawiono namioty, a teren ogrodzono drutem kolczastym, przygotowując się na „przyjęcie” jeńców. Należy dodać, że policjanci, jako „narzędzie burżuazyjnego porządku”, zostali zakwalifikowani do elementów szczególnie wrogich i bez względu na szarżę nie podlegali zwolnieniu z obozów. Taką szansę mieli tylko szeregowi i podoficerowie Wojska Polskiego oraz nieletni. Zob. *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 - marzec 1940*, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 134-137.

<sup>2</sup> Rozkazem ludowego komisarza spraw wewnętrznych nr 0308 z 19 września 1939 r. w strukturach NKWD utworzono dodatkowy Zarząd do spraw Jeńców Wojennych. Jego naczelnikiem został major bezpieczeństwa państwowego Piotr Soprunienko, komisarzem - Siemion Niechorosow, a zastępcami: Iwan Chochłow i Iwan Pałuchin.

<sup>3</sup> Książdz Męciński Michał, s. Hilarego, biogram w: *Ubity w Kalininie, zachoroniemy w Miednom*, t. 2, red. A. Gurianow, Moskwa 2019, s. 100.

<sup>4</sup> „Biała Księga” *Martyrologium duchowieństwa — Polska XX w. (lata 1914-1989)*, <http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMs/POLISHRELIGIOUSmartyr3254.htm> [dostęp: 17 III 2021 r.].

<sup>5</sup> J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Paris 1984, s. 16.

<sup>6</sup> *Katyń. Dokumenty...*, t. 1, s. 174-177.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 427-431. Zob. np. S. Barański, J. Falkowski, *Korespondencja obozowa w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1993; *Pamiętnik Franciszka Batora*, [w:] *Losy policjantów polskich po 1 września 1939. Studia i materiały*, red. P. Majer i A. Misiuk, Szczepno 1996.

<sup>8</sup> *Katyń. Dokumenty...*, t. 1, s. 305.

<sup>9</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 395.

<sup>10</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 415.

<sup>11</sup> B. Tarkowska, *Kapelani Wojska polskiego Pomordowani na Wschodzie 1940-1941*, Warszawa 2016, s. 13.

<sup>12</sup> Wiadomo np., że ks. mjr Jan Leon Ziółkowski dwukrotnie został ukarany tygodniowym pobytem w karcerze – za odprawianie nabożeństw 11 i 20 grudnia 1939 r. Szerzej o pracy duszpasterskiej tego kapłana można przeczytać w *Ksiądz Jan Leon Ziółkowski ostatni kapelan Kozielska*, oprac. ks. Z. Peszkowski, B. Ziółkowska-Tarkowska, S. Zdrojewski, Warszawa – Łódź 2003; B. Tarkowska, *Kapelan Ziółkowski. Droga do Katynia*, Warszawa 2010.

<sup>13</sup> Spośród publikacji podejmujących temat konspiracyjnej działalności kapelanów w obozach specjalnych NKWD należy wymienić: ks. F. Tyczkowski, *Wspomnienia z pierwszej i drugiej wojny światowej w Polsce*, Brooklyn 1971; B. Młynarski, *W sowieckiej niewoli*, Londyn 1974; *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, z przedmową W. Andersa, Londyn 1975; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1978; J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Paris 1984 (pozycja ta zawiera wydane w Rzymie w 1945 r. tegoż autora *Wspomnienia starobielskie*); *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, przedmowa J. Zawodny, Paris 1989; ks. Z. Peszkowski, *Wspomnienia więźnia z Kozielska*, Warszawa 1989; L. Musielak, *Spod Częstochowy do Kozielska*, Kraków 1991; *Inwentarz dokumentów katyńskich przechowywanych w Kurii Metropolitarnej w Krakowie*, oprac. S.M. Jankowski, A. Roliński, Kraków 2002. Pozycją pomocną w ustalaniu danych dotyczących kapelanów Wojska Polskiego, którzy zginęli w Katyniu i w innych miejscach kaźni, jest obszerna praca *Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na Wschodzie 1940-1941. Materiały i źródła do biografii duszpasterzy Wojska Polskiego z lat 1919-1939 wszystkich wyznań religijnych – ofiar Zbrodni Katyńskiej*, Warszawa – Mińsk Mazowiecki 2013.

<sup>14</sup> Zob. L. Musielak, *Spod Częstochowy...*, s. 29. Por. ks. J. Wąsowicz SDB, *Więziony przez sowieckich i polskich komunistów. Ks. Leon Musielak SDB (1910-1998)*, „Nasz Dziennik”, 22-23 XII 2007 r. Kleryk Leon Musielak w kwietniu 1940 r., w celu przygotowania do sezonu letniego domu wczasowego pod Kozielskiem, w grupie kilkunastu osób został skierowany do pracy. Wykonywał ją aż do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. W czasie zamieszania związanego z zajęciem tego obszaru przez Wehrmacht w październiku 1941 r. udało mu się przedostać do Polski. W Krakowie zgłosił się do seminarium salezjańskiego i kontynuował studia teologiczne. Po dwóch latach przyjął święcenia kapłańskie.

<sup>15</sup> J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi...*, s. 27.

<sup>16</sup> *Pamiętnik literacki*, Londyn 2007, t. 33, s. 150-151. Bolesław Redzisz, jeńiec ocalony z obozu w Kozielsku, po podpisaniu umowy Sikorski-Majski wstąpił do oddziałów tworzonych przez gen. Władysława Andersa. Służył w batalionie sanitarnym. W Bejrucie dokończył studia medyczne i wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkał przez resztę życia.

<sup>17</sup> B. Młynarski, *W sowieckiej niewoli...*, s. 155.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>19</sup> S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia...*, s. 90-100.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 81; Z. Lipski, *Jeden z wielu. Ksiądz major Stanisław Kontek 1904-1940*, Lublin 2018, s. 54-55.

<sup>21</sup> Fragmenty modlitwy, która została odnaleziona podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r. przy szczątkach por. rez. Witolda Aleksandra Klarnera. Ksiądz Wojtyński wraz z innymi kapłanami został odizolowany od pozostałych uwięzionych w Kozielsku przed Wigilią Bożego Narodzenia 1939 r. Zginął w katowni NKWD w Kalininie, spoczywa w Miednoje.

<sup>22</sup> *Katyń. Dokumenty...*, t. 1, s. 301-302.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 469-470.

<sup>24</sup> O niezłomnej postawie ks. Leona Musielaka najlepiej świadczą dokumenty przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, w których funkcjonariusze bezpieki omawiają jego kazania i odnotowują niemal każde antypaństwowe wystąpienie.

COFNIJ SIĘ